



## Joachim v. Wedel Białoruś ofiarą ingerencji i wojny informacyjnej? Uwagi na temat stosowania pojęć prawa międzynarodowego

Stosunki między Unią Europejską a Białorusią od kilku lat nie przebiegają bez napięć<sup>1</sup>. Negatywnie nastawione wobec rządu Łukaszenki programy radiowe i telewizyjne transmitowane są na Białoruś z państw sąsiadujących, jak również za pośrednictwem BBC i Deutsche Welle<sup>2</sup>. Strona białoruska ma zwyczaj reagować na tę i inną działalność m.in. zarzutem, jakoby miała miejsce ingerencja w sprawę wewnętrzne i prowadzona była wojna informacyjna przeciw Białorusi<sup>3</sup>. Ocena tych zarzutów zakłada wy-

<sup>1</sup> Oficjalne założenia stosunków między Unią Europejską i Białorusią w okresie 2007–2013 tworzą tak zwany „Instrument sąsiedzki i partnerski”; [http://ec.europa.eu/world/enp/pdf/country/enpi\\_csp\\_nip\\_belarus\\_en.pdf](http://ec.europa.eu/world/enp/pdf/country/enpi_csp_nip_belarus_en.pdf).

<sup>2</sup> Scholl-Latour P., *Rußland im Zangengriff. Putins Imperium zwischen China, Nato und Islam*, Berlin 2006, s. 110.

<sup>3</sup> Przemowa białoruskiego prezydenta podczas wizyty w 927. bazie Luftwaffe 3 lipca 2005: „Coraz częściej mamy do czynienia z zagrożeniem ingerencji zewnętrznej, nie tylko ingerencji informacyjnej (информационное вмешательство), lecz także militarnej” (<http://www.president.gov.by/press11553.html#doc>); kilka miesięcy wcześniej prezydent sygnalizuje jakoby z zachodu i wschodu wywierany był na Białoruś nacisk informacyjny (информационное давление). Z najgorszych doświadczeń zimnej wojny znane są coraz nowsze programy, które transmitowano na Białoruś, na przykład „Głos Ameryki”, rozgłośnia radiowa „Wolność”. Często miały swój udział w ich uprzedzeniach i antybiałoruskiej agresji również kanały państw sąsiadujących (<http://www.president.gov.by/press11855.html#doc>, Raport z 16 lutego 2005). Jeszcze wyraźniej widoczne jest to w przemowie z 16 grudnia 2003 r. z okazji kontroli w białoruskim KGB, która na stronie internetowej <http://www.president.gov.by/press14249.html#doc> została podsumowana w następujący sposób: „Według słów białoruskiego przywódcy proces globalizacji doprowadził do zupełnie nowego zagrożenia społecznego i osobistego bezpieczeństwa naszych obywateli. Na świecie wyraźne stały się tendencje do lekceważenia norm prawa międzynarodowego. Jedno państwo rości sobie prawo do oceny porządku konstytucyjnego innych państw. Przeciwko Białorusi prowadzona jest *de facto* wojna medialna, taka jest niestety rzeczywistość, podkreślił Aleksandr Łukaszenko”. Odnośnie do zarzutu, że miała miejsce ingerencja we własne sprawy Białorusi, por. także raport PAP z 18 lutego 2006, <http://www.bialorus.pl/index.php?Rozdzial=Wiadomosci&&wiecej=10827>, 16.08.2007 (dotyczy wszystkich powyższych źródeł). Na ogół przywództwo białoruskie plasuje się ze swoim protestem w tradycji bloku wschodniego, który zarzuca zachodnim państwom, że zgodnie z prawem międzynarodowym są odpowiedzialne za działalność prywatnych rozgłośni na swoim terytorium; B. Simma, *Grenzüberschreitender Informationsfluß und do-*

jaśnienie odnośnych pojęć (1., 2.), podobnie jak rozważenie zagadnienia, jakie okażą się perspektywy najnowszego rozwoju, w szczególności „wojny cybernetycznej” przeciwko rządowi estońskiemu, która toczyła się na początku 2007 r. (3.).

1. Wpływanie jednego państwa na wewnętrzne stosunki innego państwa jest w teorii przynajmniej nielegalne. Wybitny wyraz temu daje zakaz ingerencji państwowej w wewnętrzne sprawy innego państwa w art. 2 Karty Narodów Zjednoczonych. Niekiedy twierdzi się, że zakaz ingerencji powinien być wycofany – w przypadku poważnego naruszenia praw człowieka<sup>4</sup>. To wprawdzie przeczy zasadom suwerennej równości wszystkich państw i nieingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw, a tym samym uznanemu od XVII w. przez europejskie państwa ustrojowi prawnemu, mogłoby jednak zostać zaproponowane dla dobra sprawy. Wyjątek jednak potwierdza regułę: również wpływanie na inne państwo bez użycia siły jest z zasady nielegalne.

W związku z postępowaniem techniki i integracją europejską pojawiły się nowe obszary problemów. Technika satelitarna pozwala na przykład, aby ścisła ochrona państwowej strefy powietrznej stała się iluzją. Wewnątrz Unii Europejskiej nowożytna koncepcja suwerenności jest faktycznie na drodze do przeobrażenia się w przestarzałą instytucję. Art. 99 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską przewiduje na przykład, że kraje członkowskie postrzegają swoją aktualną politykę gospodarczą jako przedmiot wspólnego zainteresowania i koordynują ją wspólnie. Niemiecki minister finansów Hans Eichel był w 2002 r. zmuszony podkreślić wspólnie ze swoimi współpracownikami w „Oświadczeniu o sytuacji budżetowej w Niemczech”, że złożone zostały daleko idące obietnice w sprawie obniżenia deficytu budżetowego.

---

*maine reserve der Staaten*, [w:] *Das Problem des grenzüberschreitenden Informationsflusses und des „domaine reserve“*. 16. posiedzenie w Kolonii z 5–7.04.1979, Heidelberg 1979, (Berichte der Deutschen Gesellschaft für Völkerrecht, z. 16), s. 64. Mowa była tutaj m.in. o wywodzących się z Monachium i czynnych na terenie bloku wschodniego rozgłośniach Radio Wolna Europa i Radio Liberty. Już przed trzema dziesięcioleciami po stronie zachodniej zwrócono uwagę na tego typu zarzuty dotyczące wolności prasy i radia, m.in. że w przypadku tych rozgłośni chodzi o prywatne niezależne instytucje; *ibidem*, s. 65f.

<sup>4</sup> To twierdzenie nie jest zupełnie nowe, ponieważ dziedzinie prawa nieobce były ingerencje, także w ubiegłych wiekach, które dziś określane są pojęciem „interwencji humanitarnej”. Stosowne wzmianki znajdują się już u Hugona Grotiusa i Emmericha de Vattela (stwierdzenie w: T. Trautner, *Die Einmischung in innere Angelegenheiten und die Intervention als eigenständige Verbotstatbestände im Völkerrecht*, Frankfurt am Main 1999, przyp. 177 i 178). Do XIX w. (por. F. Birchler, *Humanitäre Interventionen als Ausdruck des Schwindens nationalstaatlicher Souveränität. Beitrag im Rahmen der Konferenz für Nachwuchswissenschaftler/innen Sonderforschungsbereich 597 „Staatlichkeit im Wandel“*, „Wandel des Staates – Transformation von Herrschaft?“, Bremen 31.03–02.04.2006 ze wzmianką o M.E. Arntz w „Revue de Droit Internationale VII” 1976): „Wenn eine Regierung, obgleich vollkommen in den Grenzen ihrer Souveränität handelnd, die Rechte der Menschlichkeit verletzt, sei es durch Exzesse der Ungerechtigkeit und Grausamkeit, die zutiefst unsere Sitten und unsere Zivilisation verletzen, so gibt es ein legitimes Interventionsrecht. Denn so achtenswert die Souveränitätsrechte und die Unabhängigkeit der Staaten auch sein mögen, so gibt es doch etwas noch höher zu achtendes, nämlich das Recht der Menschlichkeit oder der menschlichen Gesellschaft, das nicht beleidigt werden darf. Ebenso wie im Staate die Freiheit des Individuums beschränkt werden muss und beschränkt wird durch das Recht und die Sitten der Gesellschaft, so muss auch die individuelle Freiheit der Staaten durch die Rechte der menschlichen Gesellschaft eingeschränkt werden” (tłumaczenie w: W.G. Grewe, *Epochen der Völkerrechtsgeschichte*, Baden-Baden 1988, s. 582–583). Należy powołać się z takimi ocenami na przykład na interwencję Francji i Wielkiej Brytanii w greckiej wojnie o niezawisłość z zamiarem zakończenia przelewu krwi przez Turków albo w Królestwie Obojga Sycylii, kiedy pojawiły się pogłoski o torturach i samowolnym traktowaniu więźniów politycznych. Także różne interwencje władz europejskich na Bałkanach (1875 – Bośnia, 1877 – Bułgaria, 1877 – Macedonia) były umotywowane względami humanitarnymi.

Odnośna dyskusja na temat praw międzynarodowych wspiera się na niejednolite stosowanych pojęciach ingerencji i interwencji. Przekonująca jest propozycja<sup>5</sup>, aby pojęciem ingerencji objąć wszystkie formy bezprawnego wpływu bez użycia siły i określić je jako interwencję, kiedy nacechowane są elementem przymusu. Zakazana ingerencja zachodzi już wtedy, kiedy jedno państwo wypowiada się na temat wewnętrznych spraw innego państwa. Wystarcza publiczne zajmowanie się sprawami, które są w kompetencji innego państwa. Niepotrzebne jest, aby wypowiedź przedstawiciela jednego państwa dotarła do publicznej wiadomości. Ingerencja może mieć miejsce także w poufnych rozmowach dwustronnych. Nie chodzi o to, czy dostrzeżalne jest skierowane bezpośrednio do danego państwa wezwanie<sup>6</sup>. Dobrem chronionym ingerencji jest tzw. negatywna zewnętrzna suwerenność państwa, ponieważ „państwowa sfera prywatna”, prywatna strefa wolności, która każdemu państwu jest zagwarantowana wobec innych państw. Negatywna wewnętrzna suwerenność jest naruszona zawsze wtedy, kiedy ponad dopuszczalnym międzynarodowym prawem, np. opartymi na umowie ograniczeniami, ingeruje się w prawa państwowe.

Interwencja jest czymś więcej niż ingerencją. Jej dobrem chronionym jest pozytywna państwowa suwerenność, a więc nie tylko brak ingerencji ze strony innych państw, lecz uosobienie władzy państwowej. Ingerencja w pozytywną suwerenność oznacza polecenie państwa skłaniające do określonego zachowania. Pozytywną i negatywną suwerenność pojmuje się jako kręgi, które częściowo wzajemnie na siebie nachodzą. Tak więc istnieją formy wpływania, które naruszają tylko pozytywną suwerenność, na przykład środki zmierzające do dotrzymania określonych w umowach zobowiązań.

Ażebym mówić o interwencji, nie wystarczy tylko wpływanie na inne państwo, potrzeba określonej ilości nacisku i przymusu. Niejasność polega na tym, w jakim zakresie chodzi o obiektywne i subiektywne elementy. Jako subiektywnego elementu wymaga się niekiedy zamiaru zaszkodzenia ingerującemu państwu. Przekonująco sprzeciwia się temu Trautner<sup>7</sup>: subiektywnych punktów widzenia nie można pojmować ani jako sprzecznych z prawami międzynarodowymi, ani wystarczająco precyzyjnych. Zbieżność polega na tym, że musi istnieć element obiektywny. Bryde'owi i Openheimowi wystarcza w odniesieniu do tego dokładniej niekwalifikowana sytuacja przymusu poszkodowanego państwa. Trautner wymaga dodatkowo, aby żądanie interweniującego państwa nacechowane było „powagą”, a więc nie następowało tylko z symbolicznych powodów lub wewnątrzpolitycznego oportunistu. W każdym razie musi zajść potężne naruszenie autorytetu władzy pomiędzy uczestnikami interwencji. Nie można więc mówić o interwencji innego państwa na Białorusi, dodatkowo w przypadku wrogich rządowi programów radiowych i telewizyjnych – może chodzić jedynie o ingerencję.

W konflikcie terminologicznym z zabronioną ingerencją jest wolność informacji. Określa ona zakres, który na mocy umowy został wyłączony z państwowej *domaine*

<sup>5</sup> T. Trautner, *Die Einmischung in innere Angelegenheiten...*, op. cit.

<sup>6</sup> Inaczej twierdzi Kunig (*Das völkerrechtliche Nichteinmischungsprinzip – Zur Praxis der Organisation der afrikanischen Einheit (OAU) und des afrikanischen Staatenverkehrs*, Baden-Baden 1981, s. 254), który domaga się „wyrażenia poglądu na temat prowadzonych działań”.

<sup>7</sup> T. Trautner, *Die Einmischung in innere Angelegenheiten...*, op. cit., s. 64.

*reservé*. Wolność informacji była już wielokrotnie przedmiotem ustaleń dotyczących praw człowieka. Obowiązek ochrony swobody informacji istnieje już od 1946 r.<sup>8</sup> i stał się dwa lata później w art. 19 częścią Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka<sup>9</sup>. Potem nie udało się wprowadzić osiągnąć powszechnej zgody na określenie treści swobody informacji i dopuszczalne ograniczenia, jest jednak przynajmniej jasne, że istnieją ograniczenia praw obywatelskich i politycznych, wymienione w art. 19 Paktu<sup>10</sup>. Zgodnie z nim ograniczenia można usprawiedliwić bezpieczeństwem narodowym, *ordre publique* albo dobrymi zwyczajami. Wolność informacji staje się zatem prawem człowieka, a wywodzące się z suwerenności państwowej uprawnienie państwa do kontrolowania napływu informacji z zagranicy przestaje być regułą i staje się wyjątkiem wymagającym uzasadnionej potrzeby.

Jeśli chodzi o propagandę w formie programów radiowych, to ten zakres kompetencji pomiędzy suwerennością państwową i radiem był wielokrotnie przedmiotem międzynarodowych ustaleń w XX w. Zgromadzenie Generalne Stanów Zjednoczonych ustaliło na przykład 9 listopada 1972 r. tylko jednym głosem sprzeciwu (Stanów Zjednoczonych) rezolucję, w której wstępie wskazano konieczność unikania międzynarodowych konfliktów wywołanych przez *direct television broadcasting* i ochronę suwerenności państw przed *external interference*<sup>11</sup>. Stan rzeczy i sytuację prawną można podsumować pojęciem „koimperium radiowe”. Zgodnie z zasadą wolności radiofonii częstotliwości powinny być przydzielone na podstawie umów. Przydzielone fale powinny być wykorzystane według zasady „możliwie najmniej szkodzić” i należy dojść do konsensusu dotyczącego ograniczeń treści audycji radiowych<sup>12</sup>. Państwa zobowiązane są do wzajemnego poszanowania ich honoru i co do tego istniała zgodność już w latach zimnej wojny. Nie daje się pogodzić z konwencjonalnymi międzynarodowymi założeniami nie tylko stosowania takich pojęć, jak łajdackie państwo, lecz tym bardziej prowadzenia państwowych programów, które zwracają się przeciwko politycznemu porządkowi innego państwa. Dotyczy to także polityki wobec Białorusi. Przypomnieć należy wytyczne programowe Radia Wolna Europa z 1972 r., które przewidują m.in. następujące ograniczenia:

<sup>8</sup> Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych oświadczyło: „Freedom of information is a fundamental human right and is the touchstone of all the freedoms to which the United Nations is consecrated”, Res. 59 (I).

<sup>9</sup> Art. 19 brzmi: „Każdy człowiek ma prawo wolności opinii i wyrażania jej; prawo to obejmuje swobodę posiadania niezależnej opinii, poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania informacji i poglądów wszelkimi środkami, bez względu na granice”.

<sup>10</sup> Międzynarodowy Pakt o Prawach Obywatelskich i Politycznych podpisany przez Białoruś 19 marca 1968 i ratyfikowany 12 listopada 1973 r. Art. 19 brzmi: „1. Everyone shall have the right to hold opinions without interference. 2. Everyone shall have the right to freedom of expression; this right shall include freedom to seek, receive and impart information and ideas of all kinds, regardless of frontiers, either orally, in writing or in print, in the form of art, or through any other media of his choice. 3. The exercise of the rights provided for in paragraph 2 of this article carries with it special duties and responsibilities. It may therefore be subject to certain restrictions, but these shall only be such as are provided by law and are necessary: (a) For respect of the rights or reputations of others; (b) For the protection of national security or of public order (*ordre public*), or of public health or morals”.

<sup>11</sup> Res. 2916 (XXVII) „Preparation of an international convention on principles governing the use by States of artificial earth satellites for direct television broadcasting”, por. także J.A. Frowein, *Das Problem des grenzüberschreitenden Informationsflusses und des „domaine reserve”*, [w:] *Das Problem des grenzüberschreitenden Informationsflusses und des „domaine reserve”*. 16. Tagung in Köln vom 5–7.04.1979. Berichte der Deutschen Gesellschaft für Völkerrecht, Heft 16. Heidelberg 1979, s. 10.

<sup>12</sup> B. Simma, *Grenzüberschreitender Informationsfluß und domaine reserve der Staaten*, *op. cit.*, s. 48.

„[...] żadnych programów, których treść mogłaby w uzasadniony sposób być postrzegana jako nagonka albo irredentyzm [...] żadnych komentarzy czy wiadomości, które w uzasadniony sposób mogłyby być postrzegane jako nagonka do rewolty lub wspierania nielegalnych brutalnych akcji [...] żadnych materiałów, które mogłyby być postrzegane jako plotka, zniesławienie, złośliwość albo atak przeciw osobom lub rodzinom członków rządu lub przywódców partyjnych. Zajmowane stanowisko na temat przedsięwzięć publicznych i osobistości publicznych powinno być ujęte w godny, rzeczowy i odpowiedzialny sposób”<sup>13</sup>.

Ostrożniej powinno się oceniać prywatne działania. Tradycyjnie państwa nie poczuwają się do odpowiedzialności w swoim zakresie władzy za działania skierowane na rzecz lub przeciw obcemu państwu<sup>14</sup>. Zgodność zachodzi w konwencjonalnej nauce o prawach międzynarodowych na temat obowiązku państw do uniemożliwienia, aby ich terytorium stało się bazą brutalnych akcji przeciw obcym państwom i ich reprezentantom<sup>15</sup>. Ten obowiązek został ograniczony założeniem, że państwa udaremniły tylko *deeds, not words* osób prywatnych, a więc nie były odpowiedzialne za prywatną propagandę przeciw politycznym instytucjom innych państw. Określany dziś pojęciem wojny medialnej stan „prowadzenia wojny bez udziału państwa” ma już swoją historię. Ściśle ograniczone są możliwości samoobrony, jakimi dysponuje Białoruś w obecnej sytuacji. Oprócz zbrojnej reakcji (nie dopuszczalnej i tak z punktu widzenia prawa międzynarodowego<sup>16</sup>) wchodzi w rachubę tylko przerwanie zagranicznych audycji (*jamming*) odbieranych jako szkodliwe wśród rządzących, które dopuszczalne jest według prawa międzynarodowego<sup>17</sup>, może jednak niewiele zdziałać w przypadku telewizji satelitarnej.

Drugi, nowszy wyjątek dotyczący zakazu ingerencji i interwencji jest dyskutowany pod pojęciem interwencji informacyjnej. Nie chodzi o niezależny stan faktyczny, lecz o aneks dotyczący interwencji humanitarnej. Mowa nie o aktywnym przenoszeniu wiadomości do innego państwa mającym na celu przewrót, lecz o uniemożliwieniu poważnego porozumienia w sprawie praw człowieka poprzez tendencyjne programy radiowe i telewizyjne, zatem o stan faktyczny, którego nie da się przełożyć na sytuację na Białorusi.

Poza tym bardzo ograniczone są dotychczasowe doświadczenia z interwencją informacyjną. Do nielicznych przypadków nagrodzonych sukcesem należy misja poko-

<sup>13</sup> H. Engelhard, *Satellitendirektfernsehen – neue Technologie für einen besseren internationalen Informationsfluß?*, Frankfurt am Main–Bern–Las Vegas 1978, s. 143, Anm. 73.

<sup>14</sup> Por. B. Simma, *Grenzüberschreitender Informationsfluß und domaine reserve der Staaten*, op. cit., s. 44ff.

<sup>15</sup> Z wyjątkiem Anglii i USA wszystkie państwa pod groźbą kary stawiają ataki przeciw stanowi politycznemu innych państw; *ibidem*, s. 45.

<sup>16</sup> To zagadnienie zostało wyjaśnione w myśl prawa międzynarodowego przy okazji sowieckich ataków na Węgry w 1956 i Czechosłowację w 1968 r. Twierdzenie ambasadorów sowieckich na Zebraniu Generalnym Narodów Zjednoczonych, że chodziło tylko o środki obronne przeciwko atakom tuszowanym przez Zachód, propagandowo i przez ideologiczne subwersje, nie znalazło tutaj poparcia. Ambasadorowie sowieccy obwiniali w 1956 r. Francję, Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię, że „popierają powstanie zbrojne, które prowadzone jest przez reakcyjny ruch podziemny przeciwko rządowi węgierskiemu”. W przypadku Czechosłowacji sowiecki zarzut dwanaście lat później brzmiał: „państwa socjalistyczne nie mogą i nie będą dopuszczać do sytuacji, która narusza żywotne interesy socjalizmu i w której nietykalność granic wspólnoty socjalistycznej nie jest chroniona”.

<sup>17</sup> Por. B. Simma, *Grenzüberschreitender Informationsfluß und domaine reserve der Staaten*, op. cit., s. 70. Autor proponuje jednak uzależnić legalność czynności zakłócających od istnienia założeń art. 19, ust. 3 Paktu Narodów Zjednoczonych.

jowa w Kambodży 1991–1993, podczas której uzbrojony oddział Narodów Zjednoczonych w Phnom Penh chronił radiostację Narodów Zjednoczonych opowiadającą się za wolnymi wyborami, kiedy obawiano się napadu miejscowych władarzy. Innym przykładem jest wybudowanie przez pracowników Narodów Zjednoczonych własnej radiostacji w Vukovar (Słowonii), której zadaniem było przekazywanie informacji na temat rejestracji wyborców i mediacja w celu pogodzenia Serbów i Chorwatów.

2. Stosowanie informacji w zakresie polityki zewnętrznej traktowane jest przez białoruskich przywódców, jak widać, pod pewnymi warunkami jako działanie wojenne („wojna informacyjna”)<sup>18</sup>. W anglojęzycznych publikacjach rozróżniane jest pojęcie wojny cybernetycznej (*cyberwar*) i wojny medialnej (*infowar*)<sup>19</sup> pod względem wpływu na inne państwa za pomocą środków i technik informacyjnych. Odmienne na stronach dowództwa USA, które ostatnio zrezygnowało zupełnie z ogólnego pojęcia „operacja informacyjna” (*information operations*) na rzecz terminu „wojna informacyjna”<sup>20</sup>. Inni przeciwstawiają wojnie wieku informacji (*information age warfare*), a więc stosowaniu walki militarnej, która wspierana jest nowoczesną techniką informacyjną, wojnę informacyjną (*information warfare*), czyli wojnę w technice informacyjnej<sup>21</sup>. Podążając za tą myślą, wojna wieku informacyjnego stała się razem z wojną golfową 1991 r. strategiczną koncepcją militarną. Swój wyraz odzwierciedla to w żołnierzu, który za pośrednictwem technologii informacyjnej połączony jest ze swoją jednostką, jego mundur zawiera komputer, a broń sterowana jest zdalnie. Odnosząc się do tego w niniejszym kontekście, możliwy jest również tylko drugi wariant: wojna informacyjna.

Można wyobrazić sobie, że pojęcie wojny informacyjnej skierowane jest przez białoruskie dowództwo wyłącznie przeciwko programom radiowym za granicą. Kiedy pojmuje się ją jako *information warfare*, i to jest możliwe także w niniejszym kontekście, to terminem tym można objąć wszystkie środki podjęte przez skonfliktowane

<sup>18</sup> Niedobór stosowania przymusu zmusza do próby, pojmowania tych czynności jako ewentualnego odniesienia stanu faktycznego do prawa międzynarodowego, wyłączając okoliczność interwencji. Jednak pogląd ten reprezentuje tezę, że niemilitarna ingerencja również nie wymaga interwencji. Ten pogląd jest porównywalnie nowy i nie był rozpowszechniany do drugiej wojny światowej; T. Trautner, *Die Einmischung in innere Angelegenheiten...*, *op. cit.*, s. 74f. Inaczej sądzi się w Trybunale Międzynarodowym: żadnej niemilitarnej interwencji, por. Raport ICJ, 1986, s. 108f. Tymczasem obecne są głosy, zgodnie z którymi obecna interwencja przeciwko zakazowi przemocy w art. 2 ustęp 4 Karty Narodów Zjednoczonych w ogóle jeszcze nie powinna się odbywać w sposób niemilitarny, poza tym Instytut Praw Międzynarodowych nie widzi sensu interwencji (por. A. Gerlach, *Die Intervention*, Hamburg 1967, s. 113 und H. Neuhold, *Die Intervention aus völkerrechtlicher Sicht*, [w:] E.-O. Czempel, W. Link, Hg., *Interventionsproblematik aus politikwissenschaftlicher, völkerrechtlicher und wirtschaftswissenschaftlicher Sicht*, Kehl am Rhein 1984, s. 33f). W tle dyskusji o niemilitarnej interwencji pojawia się interwencja gospodarcza, przy czym zagadnienie, kiedy przedsięwzięty przez suwerenność gospodarczą środek przeobrazi się w zabronioną interwencję jest sporne; T. Trautner, *Die Einmischung in innere Angelegenheiten...*, *op. cit.*, s. 83) reprezentuje np. podejście, że zależy to od kalibru środków, a więc szkody wyrządzonej gospodarce narodowej. Interwencja zakłada jednak obok „powagi” i potężnego naruszenia autorytetu władzy pomiędzy zainteresowanymi krajami także stosowanie przymusu. Dlatego nie wchodzi tutaj w rachubę.

<sup>19</sup> Por. np. <http://www.aec.at/infowar/netsymposium/ARCH-DT/msg00003.html>. Jest jednak wiele innych pojęć, które powinny być dyskutowane w tym kontekście, m.in. *netwar*, I-operacje informacyjne, *command and control warfare*.

<sup>20</sup> W amerykańskich siłach zbrojnych (Joint Doctrine for Information Operations z 2006 r.), według Eckerta w 2001 r. w ramach nadrzędnego pojęcia „operacje informacyjne” (*information operations*) rezygnuje się ostatnio z terminu wojna informacyjna; inaczej jeszcze w poprzednim dokumencie z 1998 r.

<sup>21</sup> R. Fogleman, Sh.E. Widnall, *Cornerstones of Information Warfare*, 1996, <http://www.af.mil/pubs/corner.html>.

partie, które uniemożliwiają przeciwnikowi dostęp do informacji albo do działań ich systemów informacyjnych i jednocześnie których środki powinny być rozdysponowane przeciw własnym informacjom i systemom informacyjnym<sup>22</sup>. Dokładnie chodzi o użycie wszystkich możliwych środków technologii informacyjnych i komunikacyjnych w celu sabotażu, propagandy i dezinformacji, na przykład manipulacji urządzeniami techniki telekomunikacyjnej, instytucjami bankowymi i finansowymi, od urzędów do administracji publicznej.

Istotą pojęcia jest taka działalność, jak elektroniczne prowadzenie wojny albo prowadzenie wojny cybernetycznej<sup>23</sup>. Odpowiednie koncepcje opracowywane są w wielu ministerstwach obrony na świecie, zaczynając od Stanów Zjednoczonych, już od lat 80., jednak z przyczyn prawa międzynarodowego zostały jak dotychczas ostrożnie zastosowane, na przykład w wojnie w Kosowie albo w wojnie golfowej<sup>24</sup>. Prowadzone w tym kontekście dyskusje prawne dotyczą w pierwszej linii kwestii, czy i jak znajduje zastosowanie przeciw atakom elektronicznym tradycyjne prawo międzynarodowe i międzynarodowe prawo wojenne, na przykład w konwencji haskiej, w Karcie Narodów Zjednoczonych albo w protokole dodatkowym do konwencji genewskiej z 1977 r. Chodzi o to, czy państwom wolno zbrojnie bronić się przed elektronicznymi atakami<sup>25</sup>.

3. Pojęcie wojny cybernetycznej rozumiane jako główny składnik wojny informacyjnej określa jednak stan faktyczny, który różni się jakościowo od tradycyjnie pojmowanej przez państwo konfrontacji. Zarzut zaatakowania elektronicznego jednego państwa musi być skierowany raczej przeciw osobom prywatnym, o czym świadczą elektroniczne spory pomiędzy Izraelitami a Palestyńczykami w okresie 1999–2002<sup>26</sup> i incydenty w Estonii z kwietnia/maja 2007 r.<sup>27</sup> Konflikty międzynarodowe stają się bez udziału państwa okazją dla prywatnych hakerów, aby skorzystać z zamiarem manipulacji z systemów komputerowych atakowanych państw. W odróżnieniu od powyższych wzmiankowanych przypadków ingerencji i interwencji z punktu widzenia przywództwa wojennego jakiegokolwiek ukształtowane powiązanie prawne aktorów z zainteresowanymi państwami nie jest tutaj ani potrzebne, ani (z przyczyn dotyczących prawa międzynarodowego) sensowne.

<sup>22</sup> Definicja „Information Warfare Monitor”, <http://www.infowar-monitor.net>; alternatywna definicja fińskiego ministerstwa obrony: „Information warfare: The entity of means by which information is provided or its handling is affected, and which aims at influencing the technical or mental capability of the adversary to wage war. Information warfare can be divided into information technology warfare and psychological warfare”.

<sup>23</sup> M. Libicki, *What is Information Warfare*, ACIS-Paper 3, Institute for National Studies 1995, <http://www.ndu.edu/ndu/inss/actpubs/act003/a003cont.html> (cyt. za: P. Ansorge, R.E. Streibl, *Information Warfare – den neue saubere Krieg ohne Schrecken?*, [w:] J. Krämer, J. Richter, J. Wendel, G. Zinmeister, Hg., *Schöne neue Arbeit. Die Zukunft der Arbeit vor dem Hintergrund neuer Informationstechnologien*, Mössingen-Talheim 1997, s. 268–285) określa siedem następujących sposobów prowadzenia wojny w ramach wojny informacyjnej: a) Command and Control Warfare, b) Intelligence Based Warfare, c) Electronic Warfare, d) Hacker Warfare, e) Economic Information Warfare, f) Psychological Warfare, g) Cyber-Warfare. Ostatnie pojęcie obejmuje w pierwszej linii terroryzm informacyjny i tzw. ataki semantyczne, które mają na celu manipulowanie systemami informacyjno-technicznymi, aby działały prawidłowo, ale wykazywały nieprawidłowe wyniki.

<sup>24</sup> D. Blum, „Deutschlandfunk” 13 Juni 2001, godz. 18.40.

<sup>25</sup> D.J. DiCenso, *Information Operations: An Act of War?*, „Air & Space Power Chronicles” 2000, <http://www.iwar.org.uk/iwar/resources/airchronicles/dicenso1.htm>, 16.08.2007.

<sup>26</sup> P. Allen, Ch. Demchak, *The Palestinian-Israeli Cyberwar*, „Military Review” Bd. 83 (2003), Heft 2, s. 52–59.

<sup>27</sup> [http://en.wikipedia.org/wiki/Cyberattacks\\_on\\_Estonia\\_2007](http://en.wikipedia.org/wiki/Cyberattacks_on_Estonia_2007).

Uczestnikiem wojny może być każdy, kto dysponuje pożądaną wiedzą i umiejętnościami. Wstąpienie do grupy wojowników jest zintelektualizowane i jednocześnie odpaństwowione. Nie chodzi już o spełnienie zdefiniowanych przez państwo warunków wstępu. Egzaminów wstępnych i ocena urzędowa nie odgrywają tutaj już żadnej roli, stają się odformalizowane i odinstytucjonalizowane. Nie jest już wymagana fizyczna obecność. Rezygnuje się również ze zdefiniowanej przynależności państwowej, konkretnego miejsca zamieszkania, władania językiem państwowym. Zniesione zostały także poważne bariery występujące w tradycyjnym kierownictwie wojennym wobec udziału państw neutralnych. Często w praktyce występuje fenomen poszerzenia się po kilku dniach początkowych ataków poprzez udział pozostałych hakerów, także z innych państw<sup>28</sup>. W końcu także porównywalnie niskie ceny hardware (czołg vs. komputer) ułatwiają przystąpienie do grupy „uczestników wojny”, w stosunku do których ekstremalnie wyspecjalizowane uzbrojenie pojedynczego państwa traci swoje przewyższające znaczenie. Intelktualizacja dowodzenia wojennego w parze z odformalizowaniem i odinstytucjonalizowaniem barier dostępu oznaczają następny wyraźny odwrót od nowożytnej wojny państwowej<sup>29</sup>.

Wojna nie przeobrazi się w wojnę wirtualną, gdyż jej celem w ogóle nie jest uśmiercenie obywateli obcych państw, lecz zniszczenie państwowej zdolności działania. Ten cel może być również osiągnięty bez przelewu krwi poprzez wojnę informacyjną. Do dyspozycji jest cała paleta możliwości oddziaływania: od próby wpływania na kształtowanie woli do oddziaływania na przeforsowanie woli, atak i obrona zostają przesunięte jedynie z poziomu fizycznego na intelektualny. Wojna zatem nie kończy się, staje się zintelektualizowana. Tym samym coraz bardziej niewyraźna staje się dająca się zauważyć w ubiegłych wiekach różnica pomiędzy wojną i pokojem. Już w ostatnich dziesięcioleciach zaniechano na przykład w znacznym stopniu oficjalnych deklaracji wojennych. Wojna informacyjna wystarcza, nie potrzeba zrywania dyplomatycznych stosunków, może być nawet w ogóle trudno udowodnić uczestnictwo konkretnego państwa.

Rozczłonkowanie grupy uczestników wojny rozpoznawalne jest także w nowym znaczeniu elementu woluntatywnego. Uczestnictwo w wojnie informacyjnej zakłada zawsze emocjonalną więź z krajem, na rzecz którego odbywa się atak. Wojownikiem cybernetycznym staje się ktoś, kto chce nim być. Żołnierz państwowy staje się wojownikiem także bez własnej woli walki, wystarcza czasowo przesunięta i uogólniona decyzja, oparta na obowiązku służby wojskowej lub umowie o pracę, aby być posłusznym rozkazom wojennym. Inaczej prywatny wojownik cybernetyczny bez wyraźnie sprecyzowanej chęci niszczenia nie będzie aktywny. Rozkaz państwowy zastąpiony jest przez indywidualne, odnoszące się do specyficznej sytuacji kształtowanie woli. Zindywidualizowane jest nie tylko konkretne zastosowanie polecenia, ale także w ogóle decyzja „prowadzenia wojny”. Decyzja podjęcia działań nie zależy już od przywództwa politycznego, lecz od wielu wojowników cybernetycznych działających decentralnie, pojedynczo, najwyżej w małych grupach.

<sup>28</sup> P. Allen, Ch. Demchak, *The Palestinian-Israeli Cyberwar...*, *op. cit.*

<sup>29</sup> Por. wypowiedzi jednego z rosyjskich hakerów biorącego udział w atakach na komputery NATO w 1999 r. w związku z wojną w Kosowie: „oszłomiły mnie moje uczucia. Wiedziałem, że za to nie będę karany”, albo odnośnie do ataków na estońskie komputery w 2007 r.: „Oczywiście brałem udział. Z idealizmu, albo, lepiej powiedziawszy: z nacjonalizmu”; „Der Spiegel” z 30 lipca 2007, nr 31, s. 74f.



W przypadku wojny informacyjnej pod wymienionymi względami rozluźnia się powiązanie wojny z państwem. Ta tendencja do odpaństwowienia militarnego utrudnia jednak nie tylko polityczną poczytalność, lecz umożliwia także zaniechanie zakazu ingerencji państwowej i zawartego w zakazie stosowania przemocy zakazu wzajemnego szkodenia. Tradycyjne normy prawa międzynarodowego są tylko częściowo adaptowane<sup>30</sup>. Podejmowane są wprawdzie próby, aby dopasować prawo karne do nowej sytuacji, jednak skuteczność nowych zasad w przypadku konfliktu jest wątpliwa. W ten sposób państwa członkowskie UE zobowiązuje dyrektywa z 2005 r., która przewiduje, że na przykład przenikanie do systemów informacyjnych, nieuprawnione rozmyślne usuwanie, uszkodzenie lub zmienianie danych komputerowych powinno być karane. Już 8 listopada 2001 r. Rada Europy podjęła próbę w ratyfikowanej w międzyczasie w licznych krajach (m.in. w USA<sup>31</sup>) tzw. konwencji o cyberprzestępczości wzmocnienia ścigania karnego w zakresie czynności karalnych „przeciw systemom komputerowym, sieciom i danym”. Odnośnie do działań państw, z którymi nie istnieją umowy o ekstradycji (wojna informacyjna w przypadku Estonii prowadzona została z obszaru Transnistrii), porozumienia te niewiele jednak pomagają.

Tym samym ciągle jeszcze zarzuty białoruskie są wyrazem sytuacji „westfalskiej”, której faktyczne założenia w widoczny sposób się zdewaluowały. Mogłoby się zdarzyć, że innym państwom nie zarzucano by w przyszłości ingerencji albo wojny informacyjnej, lecz wysuwano zarzut inspirowania tego typu działalności. Nie byłby to zarzut prawny, lecz polityczny.

## Literatura

- Allen P., Demchak Ch., *The Palestinian-Israeli Cyberwar*, „Military Review” Bd. 83 (2003), Heft 2, s. 52–59.
- Ansorge P., Streibl R.E., *Information Warfare – den neue saubere Krieg ohne Schrecken?*, [w:] J. Krämer, J. Richter, J. Wendel, G. Zinmeister, Hg., *Schöne neue Arbeit. Die Zukunft der Arbeit vor dem Hintergrund neuer Informationstechnologien*, Mössingen-Talheim 1997, s. 268–285.
- Birchler F., *Humanitäre Interventionen als Ausdruck des Schwindens nationalstaatlicher Souveränität. Beitrag im Rahmen der Konferenz für Nachwuchswissenschaftler/innen Sonderforschungsbereich 597 „Staatlichkeit im Wandel” „Wandel des Staates – Transformation von Herrschaft?”*, Bremen 31.03–02.04.2006.
- DiCenso D.J., *Information Operations: An Act of War?*, „Air & Space Power Chronicles” 2000, <http://www.iwar.org.uk/iwar/resources/airchronicles/dicenso1.htm>, 16.08.2007.
- Dicke D.Ch., *Die Intervention mit wirtschaftlichen Mitteln im Völkerrecht*, Baden-Baden 1978.
- Eckert D., *US-Streitkräftereform und Infowar. Bushs Neudefinition des Krieges*, „Wissenschaft und Frieden” 3/2001, s. 43–46.

<sup>30</sup> Według „Declaration of Friendly Relations” (Rezolucja ONZ 2625, XXV) zabronione jest jednak znoszenie przez osoby prywatne „subwersywnej, terrorystycznej, zbrojnej działalności”, jeśli chodzi o przewrót zbrojny w obcym państwie.

<sup>31</sup> Inne ważne przepisy znaleźć można pod adresem: <http://www.information-retrieval.info/PIW/deconstructing/Tai-pale-IW-103006.pdf>.

- Frowein J.A., *Das Problem des grenzüberschreitenden Informationsflusses und des „domaine reserve“*, [w:] *Das Problem des grenzüberschreitenden Informationsflusses und des „domaine reserve“*. 16. Tagung in Köln vom 5-7.04.1979. *Berichte der Deutschen Gesellschaft für Völkerrecht*, Heft 16. Heidelberg 1979, s. 1-38.
- Metzl J.F., *Information Intervention: When Switching Channels Isn't Enough*, „Foreign Affairs“, listopad/grudzień 1997, Vol. 76 (6), s. 15-21.
- Scheler W., *Neue Weltordnungskriege und die alte Frage nach dem Wesen des Krieges*, [w:] E. Woit, W. Scheler, Hg., *Kriege zur Neuordnung der Welt*, Berlin 2004, s. 29-61.
- Scholl-Latour P., *Rußland im Zangengriff, Putins Imperium zwischen China, Nato und Islam*, Berlin 2006.
- Shulman M.R., *Legal Constraints on Information Warfare*, Occasional Paper nr 7, Center for Strategy and Technology Air War College, Air University Maxwell Air Force Base, Alabama, März 1999.
- Simma B., *Grenzüberschreitender Informationsfluß und domaine reserve der Staaten*, [w:] *Das Problem des grenzüberschreitenden Informationsflusses und des „domaine reserve“*. 16. posiedzenie w Kolonii z 5-7.04.1979, Heidelberg 1979, (*Berichte der Deutschen Gesellschaft für Völkerrecht*, z. 16), s. 39-88.
- Trautner T., *Die Einmischung in innere Angelegenheiten und die Intervention als eigenständige Verbotstatbestände im Völkerrecht*, Frankfurt am Main 1999.